



Bruksela, dnia 13 stycznia 2011 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 2/2011

Sprawozdanie z wizyty białoruskich opozycjonistów w Parlamencie Europejskim

Bruksela, 12 stycznia 2011 r.

Białoruscy opozycjoniści odwiedzili w dniu 12 grudnia br. Parlament, by przedstawić dramatyczną sytuację w ich państwie, a deputowani opracowali działania, jakie powinna podjąć Unia Europejska. Debata na temat sytuacji na Białorusi, oświadczenie Catherine Ashton i głosowanie nad rezolucją w tej sprawie - to nowe punkty w programie najbliższej sesji Parlamentu Europejskiego w Strasburgu.

W poniższym sprawozdaniu poruszone zostały następujące kwestie, związane z wizytą białoruskich opozycjonistów w Parlamencie Europejskim:

1. Debata w Komisji Spraw Zagranicznych Parlamentu Europejskiego
2. Debata zorganizowana przez posła Jacka Protasiewicza – szefa Delegacji PE ds. Białorusi
3. Spotkanie Grupy ECR z białoruską opozycją
4. Wywiad z Aleksandrem Milinkiewiczem: „Nałóżcie sankcje na reżim, ale otwórzcie drzwi zwykłym Białorusinom”
5. Szef białoruskiej dyplomacji – Siergiej Martynau – o relacjach z UE

1. Debata w Komisji Spraw Zagranicznych Parlamentu Europejskiego

Komisja spraw zagranicznych oraz podkomisja ds. praw człowieka obradowały wspólnie na posiedzeniu z udziałem Przewodniczącego PE Jerzego Buzka oraz białoruskich opozycjonistów. „To Państwo mają klucz do celi, w której siedzi mój ojciec, wasze decyzje mogą go uwolnić” - mówiła **Ewa Neklajewa**, córka pobitego i aresztowanego kandydata na prezydenta Władimira Neklajewa. Zwracając się do Przewodniczącego Parlamentu

Europejskiego Jerzego Buzka i eurodeputowanych, wzywała Unię Europejską do podjęcia szybkich działań i wmuszenia na białoruskich władzach wypuszczenie wszystkich zatrzymanych po grudniowych wyborach prezydenckich opozycjonistów. „Zamiast mnie powinien siedzieć tu mój ojciec i inni wtrąceni do więzień wybitni ludzie”.

Aleksander Milinkiewicz, opozycyjny kandydat w poprzednich wyborach i laureat Nagrody Sacharowa apelował z kolei o bardzo rozważne, ale zdecydowane działania: „Przedstawiciele rządu powinny dotknąć jak najsurowsze sankcje, jednak nie można izolować narodu białoruskiego - trzeba zapewnić stypendia dla studentów, możliwość wyjazdów do Unii Europejskiej.”

Przewodniczący PE **Jerzy Buzek** zapewnił, że priorytetem jest uwolnienie wszystkich zaaresztowanych w wyborczą noc oraz zapewnienie im pomocy medycznej. „To warunek sine qua non, jeśli Białoruś chce utrzymywać jakiegokolwiek relacje z UE” - powiedział Jerzy Buzek.

Obecny na posiedzeniu komisarz ds. rozszerzenia i polityki sąsiedztwa Unii Europejskiej, **Štefan Füle**, powiedział: „Białorusini są naszymi sąsiadami i partnerami. Powinniśmy szanować ich i dbać o ich interesy, szczególnie w tej trudnej sytuacji. Czas nie jest po naszej stronie. Musimy bardzo szybko zareagować na to co się stało”. „Powinniśmy zareagować szybko i adekwatnie, ale bez izolacji Białorusinów. Nasze działania powinny być skierowane przeciwko osobom odpowiedzialnym za naruszenia, a nie przeciwko zwykłym ludziom” – dodał komisarz Füle. Według niego, UE powinna otworzyć kanały bezpośredniej pomocy dla organizacji pozarządowych, mediów i studentów, a także stworzyć Białorusinom możliwość podróżowania po UE. Komisarz powiedział również, że Unia Europejska przygotowuje „szereg środków zmierzających do wspierania społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi”. „Uważam, że Białoruś powinna uczestniczyć w wielostronnej współpracy w ramach Partnerstwa Wschodniego” – dodał. „Byliśmy głęboko wstrząśnięci wydarzeniami w Białorusi po wyborach. 700 osób zostało zatrzymanych. Szokuje to, że niektórzy z nich, w tym kilku byłych kandydatów na prezydenta, mogą trafić na 15 lat do więzienia” – powiedział komisarz.

„Przy podejmowaniu decyzji w sprawie Białorusi musimy zachować równowagę pomiędzy naszym przesłaniem do władz dotyczącym tego co się stało i naszym poparciem dla zwykłych Białorusinów. Ale nie możemy całkowicie zrezygnować z dialogu i wyłącznie izolować Białoruś” – podkreślił komisarz. Według komisarza Füle „wznowienie zakazu wizowego dla Łukaszenki i urzędników jest konieczne”. „Władze powinny natychmiast uwolnić zatrzymanych i zaprzestać prowadzenia sprawy karnej przeciwko nim, jeśli chcą uniknąć sankcji. To jest kwestia dni, a nie tygodni” – powiedział.

Elmar Brok (EPP, Niemcy), zalecał wysłanie misji rozpoznawczej PE do Mińska, jeśli liderzy białoruskiej opozycji uznają, że taka misja może być przydatna. Ostateczna decyzja w

sprawie tej misji ma zostać podjęta przez Konferencję Przewodniczących Parlamentu Europejskiego w tym tygodniu.

Przewodniczący delegacji PE do Zgromadzenia Parlamentarnego Euronest **Kristian Vigenin** (S&D, Bułgaria), wezwał do przeprowadzenia międzynarodowego niezależnego dochodzenia w celu zbadania brutalnych represji w następstwie wyborów na Białorusi.

Kristiina Ojuland (ALDE, Estonia), odrzuciła propozycję komisarza ds. rozszerzenia i polityki sąsiedztwa Unii Europejskiej - Štefana Füle, by stosunki z Białorusią były kontynuowane i realizowane w ramach Partnerstwa Wschodniego. „Wszystkie relacje z władzami Białorusi muszą zostać natychmiast zawieszane”, powiedziała.

Zarówno **Ana Gomes** (S & D, Portugalia), jak i **Charles Tannock** (ECR, Wielka Brytania), wezwali Unię Europejską, by domagała się ponownego przeprowadzenia demokratycznych wyborów na Białorusi.

We wspólnym oświadczeniu po spotkaniu, Przewodniczący **Jerzy Buzek**, posłowie obu komisji, delegacje PE ds. Białorusi oraz Partnerstwa Wschodniego Euronest, wymienili kluczowe działania, jakie UE powinna podjąć w sprawie Białorusi. Są to:

- uchwalenie zakazu podróży i zamrożenie aktywów finansowych wobec białoruskich urzędników zaangażowanych w brutalne stłumienie wiecu 19 grudnia 2010 roku. Zniesienie tych środków powinno być uzależnione od uwolnienia wszystkich przywódców opozycji zatrzymanych w związku z wydarzeniami;
- rozszerzenie wsparcia finansowego dla białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego, niezależnych mediów i organizacji pozarządowych;
- zwiększenie pomocy finansowej i stypendiów dla białoruskich studentów (wielu z nich zostało relegowanych z uczelni po wzięciu udziału w pokojowych protestach);
- obniżenie opłat wizowych dla obywateli Białorusi, a nawet zniesienie ich dla studentów, naukowców i artystów;
- ponowne rozważenie stanowiska w odniesieniu do stosunków z parlamentem Białorusi, także w ramach Partnerstwa Wschodniego Euronest.

Do programu najbliższej sesji plenarnej w Strasburgu (17-20 stycznia) Parlament dodał też nowe punkty związane z Białorusią. Wszyscy deputowani wezmą udział w debacie plenarnej, wysłuchają też oświadczenia Catherine Ashton - Wysokiej Przedstawiciel UE ds. Zagranicznych i Bezpieczeństwa oraz zagłosują nad rezolucją poświęconą Białorusi.

2. Debata zorganizowana przez posła Jacka Protasiewicza – szefa Delegacji PE ds. Białorusi

Po posiedzeniu komisji w budynku Parlamentu odbyła się też debata zorganizowana przez **Jacka Protasiewicza** (EPP), szefa Delegacji PE ds. Białorusi, w której również wzięli udział białoruscy opozycjoniści, m.in. Ewa Neklajewa, Irina Bogdanowa (siostra kandydata na prezydenta Andrieja Sannikaua), Aleksander Kazulin (szef Białoruskiej Partii Socjaldemokratycznej Hramada), Stanisław Szuszkiewicz (były przewodniczący Rady Państwa Białorusi), Julia Slutskaja (dziennikarka). Podczas debaty wyświetlono też film o wydarzeniach z 19 grudnia 2010.

Posłowie zgodnie powtarzali stanowisko zaproponowane przez europoła **Jacka Protasiewicza**, szefa delegacji PE ds. stosunków UE-Białoruś, w projekcie rezolucji, która zostanie przyjęta na sesji plenarnej PE w Strasburgu. Stanowisko PE, wypracowane w obecności białoruskich opozycjonistów, ma być jasnym sygnałem dla państw członkowskich przed podjęciem ostatecznej decyzji nt. przyszłych relacji z Białorusią w dniu 31 stycznia br.

„Unia Europejska powinna stanowczo zareagować wobec wydarzeń na Białorusi wprowadzając sankcje zarówno polityczne jak i gospodarcze. Należy zamrozić relacje z Mińskiem i zwiększyć pomoc finansową dla białoruskiej opozycji, jeszcze bardziej otworzyć się na społeczeństwo - wprowadzić dla obywateli ułatwienia wizowe, przyjmować studentów na europejskie uczelnie”, mówił poseł Protasiewicz.

„Naszym strategicznym partnerem jest białoruskie społeczeństwo obywatelskie a nie rząd. Najlepszą odpowiedzią na zaistniałą sytuację jest otwarcie na to społeczeństwo (...). Musimy wypracować dwutorowe podejście do sytuacji. Z jednej strony wprowadzić sankcje i wyizolować reżim Łukaszenki, a z drugiej otworzyć się na społeczeństwo i zwiększyć oferowaną mu pomoc” - powiedział podczas spotkania poseł **Jacek Saryusz-Wolski** (EPP).

„Kluczowym geopolitycznym pytaniem jest to, kto skorzystał na grudniowych wydarzeniach na Białorusi? (...) Czy mogliśmy zrobić więcej?”, pytał zgromadzonych na sali poseł Saryusz-Wolski. „Tak, ale byliśmy niezdecydowani. Teraz musimy zrobić więcej. Białoruś będzie testem dla nowej polityki zagranicznej Unii Europejskiej(...) Jedno jest pewne, to nie Unia ani białoruscy demokraci piszą scenariusz dla Białorusi”.

„Potrzebna jest surowa i konsekwentna reakcja Unii Europejskiej - polityczna, dyplomatyczna i gospodarcza presja na rząd. (...) Jednocześnie drzwi do Europy muszą być otwarte dla obywateli Białorusi, musi być wsparcie dla niezależnych mediów i społeczeństwa obywatelskiego” - mówił na tym i podczas licznych spotkań w Brukseli Aleksander Milinkiewicz, lider białoruskiego ruchu 'O Wolność', laureat Nagrody im. Sacharowa w 2006 roku. „Unia Europejska musi mówić jednym głosem” – podkreślił.

Jednocześnie wyraził przekonanie, że „na Białorusi rodzi się wspaniałe mężne społeczeństwo obywatelskie”, o czym świadczy solidarność narodu białoruskiego z więźniami i osobami represjonowanymi po wyborach prezydenckich 19 grudnia. Milinkiewicz apelował o twarde

stanowisko wobec prezydenta Aleksandra Łukaszenki. „Trzeba wykorzystać wszystkie możliwości: i dyplomatyczne, i ekonomiczne, bo władza (Białorusi) rozumie tylko twardy język. Jeśli jest język dyplomacji, to władza rozumie to jako słabość, a UE nie jest słaba. Jest mocna i stoi na standardach i moralnych zasadach” - powiedział Milinkiewicz tuż po spotkaniu z przewodniczącym Parlamentu Europejskiego Jerzym Buzkiem.

3. Spotkanie Grupy ECR z białoruską opozycją

Przedstawiciele białoruskiej opozycji spotkali się również z posłami do PE z Grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Wizyta miała na celu przedstawienie sytuacji na Białorusi w kontekście grudniowych wyborów prezydenckich i związanych z nimi prześladowaniami opozycji przez reżim Aleksandra Łukaszenki.

Stronę białoruską reprezentowali m.in. przewodniczący Ruchu na Rzecz Wolności i były laureat Nagrody im. Sacharowa Aleksander Milinkiewicz, pierwszy przywódca niepodległej Białorusi Stanisław Szuszkiewicz i Ewa Neklajewa.

Spotkanie poprowadził **Paweł Kowal**, a udział w nim wzięli m.in. Marek Migalski i koordynator ECR ds. zagranicznych Charles Tannock (Wielka Brytania).

Podczas swojego wystąpienia poseł **Charles Tannock** zauważył, że w przyszłym tygodniu, na sesji plenarnej w Strasburgu przyjęta zostanie rezolucja PE potępiająca represyjne praktyki Łukaszenki. Podkreślił, że w projekcie rezolucji autorstwa Grupy ECR znajdują się m.in. zapisy wzywające do natychmiastowego uwolnienia więźniów politycznych przez władze w Mińsku i pytał co jeszcze - zdaniem przedstawicieli białoruskiej opozycji - powinno znaleźć się w przygotowywanym dokumencie.

Poseł **Marek Migalski** podkreślił, iż grupa będzie domagała się natychmiastowego uwolnienia wszystkich aresztowanych w związku z wyborami prezydenckimi.

Zdaniem Ewy Neklajewej, podstawową sprawą jest żądanie wstrzymania zachodniej pomocy finansowej dla reżimu Łukaszenki, a także współpraca ze światem biznesu celem czasowego zamrożenia kontaktów ekonomicznych z Białorusią.

Aleksander Milinkiewicz dowodził, że Unia Europejska musi zdecydowanie zaostrzyć kurs wobec Białorusi i zerwać wszelkie kontakty polityczne z władzami z Mińska do czasu uwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Podkreślił także, że społeczeństwo obywatelskie na Białorusi stale się poszerza i potrzebuje wsparcia ze strony UE. Nawiązując do wsparcia, jakim ze strony Zachodu cieszyła się Solidarność, Milinkiewicz stwierdził, że potrzebna jest solidarność UE z Białorusią oraz solidarność w obrębie samej Unii, która musi w sprawie Mińska musi mówić jednym głosem.

4. Wywiad z Aleksandrem Milinkiewiczem: Nałóżcie sankcje na reżim, ale otwórzcie drzwi zwykłym Białorusinom

Po ostatnich wyborach prezydenckich na Białorusi władze brutalnie stłumiły protesty opozycji. Masowe aresztowania i prześladowania dotknęły nie tylko opozycjonistów, ale także i dziennikarzy i obrońców praw człowieka. W dniach 12 i 13 stycznia br. eurodeputowani będą się zastanawiać jaką politykę Unia powinna prowadzić wobec Białorusi po tych wydarzeniach. Jeden z przywódców opozycji, Aleksander Milinkiewicz tłumaczy, dlaczego nie wystarczy nałożenie sankcji na białoruskie władze.

- **Czy po ostatnich wyborach, kiedy w brutalny sposób zgaszono protesty opozycji, jest jeszcze szansa na demokratyczne zmiany na Białorusi?**

Ostatnie wydarzenia poruszyły nie tylko naszych obywateli, ale także Europę i jej przywódców. Po wyborach administracja Łukaszenki przekonała się, że jest o wiele słabsza niż myślała. To dlatego władza posłużyła się prowokacją (opozycja wierzy, że władze roznieciły zamieszki w noc powyborczą w centrum Mińska), by rozpocząć walkę na wielką skalę z opozycją. Do dziś kilkadziesiąt osób jest jeszcze w więzieniu.

To jednak nie oznacza, że się poddajemy. Obecnie sytuacja na Białorusi bardzo przypomina tę w Polsce, na początku lat 80., kiedy wprowadzono stan wojenny. Wtedy Polakom też wydawało się, że zmiana nie jest możliwa. A jednak po kilku latach udało się. Podobnie jest u nas. Choć dziś nie można jeszcze powiedzieć ile lat reżim utrzyma się u władzy.

- **Jak powinna być polityka UE wobec Białorusi? Wydaje się, że ani izolacja, ani próby integracji nie zadziałały?**

Na każdym spotkaniu w Brukseli mówię o tym, że potrzebne jest wspólne stanowisko. Nie może być tak, że na nas patrzycie w różny sposób. Dyktatura czuwa i wykorzystuje każdą różnicę zdania, by osłabić stanowisko Unii.

Po drugie nie można władz Białorusi i Białorusinów traktować tak samo. Sankcje dla najwyższych urzędników państwowych, odpowiedzialnych za represje, to dobry pomysł. Trzeba powiększyć listę urzędników, którzy nie mają wstępu na teren Unii. Ale reszcie, 10 mln zwykłych Białorusinów trzeba otworzyć drzwi do Europy. Bo dziś wizy dla nas są dwukrotnie droższe niż dla Rosjan czy Ukraińców. Mogłoby być też więcej wymian młodzieżowych. Bo - co może zaskakiwać - podróżowanie jest ważne. Na razie wielu Białorusinów nie zna alternatywy, jak zobaczą jak wygląda życie w UE, to będą bardziej popierać zmiany.

- **Jaka jest teraz sytuacja opozycji? Czy ma siłę do dalszego działania? Jak UE może pomóc społeczeństwu obywatelskiemu?**

W opozycji ciągle jest siła do dalszej walki. Choć oczywiście po takich wydarzeniach jak ostatnio, kiedy tyle osób trafiło do więzienia, zdarzają się momenty zniechęcenia.

Trzeba wspierać społeczeństwo obywatelskie, bo bez niego nie byłoby tych protestów przeciwko łamaniu praw człowieka. Trzeba też wspierać niezależne media, które pracują w wyjątkowo trudnych warunkach.

- **Parlament Europejski w 2006 r. przyznał Panu nagrodę Sacharowa. Trzy lata wcześniej otrzymało je Białoruskie Stowarzyszenie Dziennikarzy. Czy to miało znaczenia dla Białorusi?**

Ja sam się nie chwaleb nagrodą i nie biegam z dyplomem po kraju. Zawsze mówię, że to nie była nagroda dla Milinkiewicza. Byłem na czele protestów, ale nie byłem tam jedyny. Miliony ludzi nas wspierało. I to dla nich wszystkich to wyróżnienie.

Było bardzo dużo informacji na temat obu nagród Sacharowa w internecie (w niezależnych mediach). To było dla nas ważne, było uznaniem nas jako części Europy. Dwa razy UE powiedziała, że pamięta o Białorusi, że patrzy na to co się u nas dzieje. Osobiście też na nagrodzie skorzystałem - jestem bardziej chroniony niż np. zwykły nauczyciel z małego miasteczka, który też walczy o wolność.

5. Szef białoruskiej dyplomacji – Siergiej Martynau – apeluje do UE

Szef dyplomacji Białorusi Siergiej Martynau zaapelował do UE o niepodejmowanie nieodwracalnych decyzji, ale wykluczył natychmiastowe uwolnienie zatrzymanych po wyborach 19 grudnia, czego żąda UE, grożąc sankcjami. Jerzemu Buzkowi radził, by się lepiej poinformował.

„Mamy nadzieję, że podejmując swą decyzję UE pomyśli, by nie podejmować decyzji nieodwracalnych. Mamy nadzieję, że taka decyzja nie zamknie drzwi zrównoważonej białoruskiej polityce zagranicznej między naszymi głównymi sąsiadami, czyli Rosją i UE. Wierzymy, że decyzje UE, jakiegokolwiek będą, nie przeszkodzą rozwojowi białoruskiej gospodarki i społeczeństwa” - powiedział Martynau na spotkaniu z grupą dziennikarzy w Brukseli, dokąd przyjechał na rozmowę z szefową unijnej dyplomacji Catherine Ashton.

Jak tłumaczył, przyjechał na spotkanie z Ashton, by „poinformować o prawdziwym przebiegu wydarzeń 19 grudnia”. W reakcji na groźby ze strony przedstawicieli UE, w tym przewodniczącego PE Jerzego Buzka, że bez wypuszczenia zatrzymanych tego dnia

opozycjonistów nie ma mowy o współpracy UE-Białoruś, Martynau radził, „by się dobrze poinformowali”.

„Radzę szanownemu panu Buzkowi, jak też mediom i innym politykom, by się dobrze poinformowali na temat wydarzeń na Białorusi. Muszą wziąć pod uwagę, że siła została użyta tylko w odpowiedzi na przemoc ze strony manifestantów” - powiedział. Podkreślił, że rząd "nie użył nieproporcjonalnej siły" wobec manifestantów, nie użyto bowiem ani gazu łzawiącego, ani gumowych kul, ani armatek, ani psów - wymieniał. „A wszystkie te środki były użyte przez policję w stolicach europejskich w ostatnich miesiącach. Więc białoruska policja jest znacznie bardziej umiarkowana wobec manifestantów” - przekonywał.

Pytany, czy do 31 stycznia (wówczas ministrowie spraw zagranicznych UE mają podjąć ostateczną decyzję ws. sankcji) uwolnieni zostaną, jak żąda UE, więźniowie polityczni, odpowiedział: „Na Białorusi, jak w innych krajach w regionie, mamy należyte procedury prawne. Ludzie, którzy zostali aresztowani, są objęci śledztwem. Kiedy śledztwa się zakończą, i jeśli będą takie przypadki, to zostaną postawieni przed sąd i ten podejmie decyzję. Wcześniej władza wykonawcza nie ma żadnego wpływu na ten prawny proces”. Jednocześnie podkreślił, że osoby, które zostały zatrzymane „za udział w wydarzeniach”, są już na wolności. Natomiast "około 20 osób" pozostaje zatrzymanych z powodu prowadzonego przeciwko nim śledztwa.

Minister Martynau zagroził też, że Białoruś odwzajemni się, jeśli Polska zdecyduje o niewpuszczaniu na jej terytorium przedstawicieli władz białoruskich. „Jeśli taka decyzja zostanie podjęta, to będzie niefortunna i Polska musi być gotowa, że będziemy zmuszeni, nie będziemy mieli innego wyjścia, niż odwzajemnić się” - powiedział. Ucieszył się natomiast z decyzji Polski o zniesieniu opłat wizowych dla Białorusinów. „Każda decyzja, w tym ostatnia decyzja Polski, by poszerzyć ludziom możliwości podróżowania, może być tylko dobrze widziana” - oświadczył.

Decyzję o zniesieniu opłat za rozpatrzenie i wydanie polskich wiz krajowych dla obywateli Białorusi szef MSZ Radosław Sikorski podjął już w grudniu, by „pomóc naszym sąsiadom w umacnianiu tożsamości europejskiej poprzez częstsze kontakty z Polakami i innymi obywatelami UE”.

Polska zapowiedziała jednocześnie, że rezerwuje sobie prawo do niewpuszczania na swe terytorium tych przedstawicieli władz białoruskich, którzy biorą udział w represjach wobec opozycji po wyborach prezydenckich z 19 grudnia.

Minister Martynau zapewnił, że intencją Mińska jest, by kontynuować współpracę z Polską, z którą Białoruś łączy historyczne i głębokie związki. „Mamy wiele wspólnych interesów w wielu obszarach, od dywersyfikacji energii i tranzytu energii po walkę z nielegalnym

przemysłem i zorganizowaną przestępczością. Mamy też ważne wspólne projekty gospodarcze związane z energią” - powiedział.

W komunikacie prasowym wydanym w przez serwis prasowy Wysokiej Przedstawiciel **Catherine Ashton** po spotkaniu z ministrem Martynauem poinformowano, że 31 stycznia UE podejmie decyzję o "adekwatnych środkach" w odpowiedzi na powyborcze represje na Białorusi.

Od 7 stycznia br. ambasadorowie krajów UE rozpoczęli prace przygotowawcze w celu przywrócenia sankcji wizowych zawieszonych jesienią 2008. Ustalana jest też nowa, poszerzona - nawet do 100 osób - lista osób, którym UE może zabronić wjazdu na jej teren. Polska, Niemcy, Holandia i Szwecja najostrzej zażądały sankcji wizowych. Najmniej chętne zaostrożeniu sankcji są Włochy, choć źródła dyplomatyczne w Berlinie, gdzie premier Silvio Berlusconi spotkał się z kanclerz Angelą Merkel, sygnalizują, że Rzym „przestanie dyplomatycznie wspierać Mińsk”.

Opracowała:
dr Magdalena Skulimowska¹

¹ Na podstawie debat w Parlamencie Europejskim, informacji prasowych PAP, Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego